

## Heroizm i miłość Kmicica - *Potop* Henryka Sienkiewicza

Głównym wątkiem w „Potopie” Henryka Sienkiewicza – powieści osadzonej w połowie XVII stulecia, czasie niespokojnym i burzliwym – jest równie burzliwa opowieść o miłości Andrzeja Kmicica i Oleńki Billewiczówny. Historia tej pary pełna jest **dramatyzmu i szybkich zwrotów akcji**. Bohaterowie co rusz znajdują się w innej ciężkiej, niemal niemożliwej do przejścia, sytuacji, lecz dzięki odwadze i niesłabnącej miłości triumfują.

### Złe milego początki

Gdy czytelnik poznaje Andrzeja Kmicica, jawi się on jako **nieokiełznany watażka, człowiek, który siłą bierze to, czego zapragnie**. Zupełnie inną postawę prezentuje wnuczka Herakliusza Billewicza, Oleńka. Jest to dziewczyna stateczna, spokojna i gardząca przemocą. Chociaż wydawałoby się, że młody chorąży orszański nie ma szans zdobyć jej serca, szybko udaje mu się to osiągnąć – w końcu był to **odważny, szarmancki i naprawdę przystojny kawaler**. Przeznaczona przez dziadka Kmicicowi (lub do życia zakonnego) Aleksandra także cechowała się nieprzeciętną urodą.

Na początku wszystko zdawało się przebiegać jak najlepiej – już podczas pierwszego spotkania para przypadła sobie do gustu. Za głównym bohaterem podążała jednak jego **zła sława**. Razem ze swoją kompanią nie stronił od alkoholu i awantur, co drażniło okoliczną szlachtę. Sytuację pogorszyły jeszcze strzelanie do portretów Billewiczów i spalenie przez Kmicica Wołmontowicz w zemście za wymordowanie jego towarzyszy. **Mężczyzna rozczarował ukochaną**, wielokrotnie demonstrując zachowania nieliczącego się z nikim hulaki.

Kmicic został oddalony przez Oleńkę, a także pokonany w pojedynku przez Wołodyjowskiego. Doznał więc olbrzymiego upokorzenia, dzięki czemu uświadomił sobie, że w ten sposób na pewno nie zdobędzie przychylności pięknej wnuczki Billewicz. **Postanowił znaleźć sposób, żeby odkupić swoje winy**, najlepiej poświęcając się obronie ojczyzny.

### Kiejdany

W Kiejdanach Oleńka wybaczyła Kmicicowi jego winy, widząc, że wraz z innymi żołnierzami szykuje się do obrony Rzeczypospolitej. Niebawem stała się jednak rzecz niespodziewana – Radziwiłł oznajmił, że przechodzi na stronę Szwedów, po czym większość dowódców wypowiedziała mu posłuszeństwo. Wśród nich nie było jednak Kmicica, który **przysięgał na krzyż posłuszeństwo Radziwiłłowi**. Billewiczówna szybko rozpoznała jego zachowanie i nazwała go „zdrajcą”.

Główny bohater wiernie służył Januszowi, mając nadzieję, że w końcu obietnice magnata się ziszcza, a niepodległość Rzeczypospolitej zostanie ocalona. Planował w tym czasie porwać Oleńkę, by znajdowała się bliżej niego, jednak w karczmie spotkał Wołodyjowskiego, który nakazał pojmać zdrajcę i rozstrzelać go. Kmicica uratował list od Radziwiłła, zawierający wspomnienie o jego wstawiennictwie za Wołodyjowskim. Bohater udał się z powrotem do swojego zwierzchnika, pożegnawszy się wcześniej z Oleńką, która nie ukrywała wdzięczności za to, że nie pozbawiono Kmicica życia.

Wkrótce wnuczka Billewicza została siłą sprowadzona na dwór Janusza Radziwiłła, gdzie ponownie spotkała ukochanego. Chwile te nie trwały jednak długo, gdyż mężczyzna musiał wyruszyć z listami do Bogusława Radziwiłła oraz króla szwedzkiego. Przed wyjazdem odbył rozmowę z Oleńką. Wyjaśnił jej wszystko i otrzymał od niej błogosławieństwo.

### **Przemiana Kmicica**

Dzięki Bogusławowi wierny sługa Radziwiłłów szybko uświadomił sobie ich złowrogie, zdradzieckie plany wobec Rzeczypospolitej. Podjął nawet decyzję o uprowadzeniu młodszego magnata i postawieniu go przed królem, zakończyło się to jednak niepowodzeniem. **Kmicicowi udało się zbiec i wypowiedzieć służbę spiskującemu rodowi.** Od tego momentu posługiwał się nazwiskiem **Babinicz**, by mógł bronić ojczyzny wolny od oskarżeń o zdradę i przelanie krwi rodaków. Bohater wykazał się **heroiczną odwagą podczas obrony Jasnej Góry**, a następnie zaryzykował własnym życiem, ratując króla Jana Kazimierza. W oczach monarchy szybko urósł do rangi męża godnego najwyższego zaufania, co oczyściło jego imię z niesławy.

### **Zaloty Bogusława**

Kiedy stojący na czele oddziału Tatarów Kmicic walczył w obronie Rzeczypospolitej, w Taurogach niechętny mu Bogusław czynił wszystko, by zdobyć serce Oleńki. Pomimo usilnych starań magnata kobieta pozostała niewzruszona. Mężczyzna postanowił siłą pozyskać jej przychylność – wtedy Billewiczówna podjęła decyzję o ucieczce (wraz z ciotką i miecznikiem Tomaszem). Swoją zamysł spełniła dopiero po wygranej przez polskie wojska bitwie pod Prostkami (Kmicic wziął w niej do niewoli Bogusława Radziwiłła). Ostatecznie udało jej się dotrzeć do Wołmontowicz, gdzie zatrzymała się na dłużej.

### **Szcześliwe zakończenie**

W trakcie pobytu w Wodoktach Oleńka przypadkowo napotkała wóz, którym podróżował ranny Kmicic. Mężczyzna do zdrowia powracał w Lubiczu, a dziewczyna wciąż dopytywała o to, jak się miewa, chcąc być na bieżąco. Pewnej niedzieli para spotkała się w kościele, gdzie przybyła także chorągiew laudańska (Wołodziejowski i Zagłoba). Odczytano list od Jana Kazimierza. Władca chwalił w nim Kmicica i podkreślał jego wielkie zasługi dla ojczyzny. **Oleńka otrzymała potwierdzenie, iż jej ukochany przeszedł wielką zmianę.**

### **Krótką charakterystyką wątku miłosnego w „Potopie”**

Wątek miłosny w „Potopie” Henryka Sienkiewicza cechuje się przede wszystkim **olbrzymią dynamiką**. Historia zaczyna się miłością od pierwszego wejrzenia, by wkrótce – naprzemiennie – przechodzić w stan ochłodzenia uczuć (Oleńka) i powracać do pierwotnego stadium oczarowania. Para bohaterów nieustannie spotyka na swojej drodze rozmaite przeszkody, które ostatecznie udaje jej się pokonać. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż autor niezwykle sprawnie **przeplata wątki historyczne ze stanowiącą oś utworu opowieścią o miłości Oleńki i Kmicica**. Dzięki temu zabiegowi nawet w czasie intensywnych działań wojennych wątek ten nie przepada ani nie zostaje zapomniany – Kmicic, na przykład, często szukał informacji o ukochanej, Oleńka wspominała ukochanego itd.

Historia Andrzeja i Oleńki kończy się happy endem. Billewiczówna wypowiada słowa: „Jędrus, ran twoich nie godnam całować!”.